

Adrianna Kus

ORCID: 0000-0002-9842-691X

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Śląskiego

Relacja wieś–miasto w górnośląskich miasteczkach przemysłowych — na przykładzie Radzionkowa

Abstrakt: W niniejszym artykule pragnę skoncentrować się na ukształtowaniu przemysłowych miasteczek na Górnym Śląsku, które łączą w sobie nakładające się na siebie struktury wsi i miasta. Struktury te uwidaczniają się w znakach obecnych w krajobrazie kulturowym, ukształtowaniu przestrzennym miasteczka i praktykach mieszkańców, unieważniając tym samym opozycję wieś–miasto. Nasuwają się więc pytania: w jaki sposób dawna wieś przekształciła się w przemysłowe miasteczko? W jaki sposób struktury te ujawniają się w krajobrazie kulturowym — jakie zawiera znaki? Gdzie ujawnia się wiejski rodowód miasteczka? W jaki sposób relacja wieś–miasto wpłynęła na mieszkańców miasteczka? Aby odpowiedzieć na te pytania, posłużę się koncepcją habitusu Pierre’a Bourdieu. Artykuł ten jest oparty na wstępnych wynikach antropologicznych, jakościowych badań terenowych przeprowadzonych w latach 2019–2021 w Radzionkowie. Radzionków stanowi wyjątkową przestrzeń, która umożliwia prześledzenie długiego procesu zmian, które zaszły w przemyśle oraz wywarły wpływ na habitus mieszkańców. Miasteczko przez wieki rozwijało się przestrzennie i urbanistycznie jako wieś. Dopiero rozwój górnictwa i hutnictwa w XIX i XX wieku stopniowo przyczynił się do zmiany charakteru wsi, uprzemysłowienia jej i zmiany habitusu radzionków. Wzory kultury wiejskiej nadal są jednak obecne w codziennych praktykach zadomowionych mieszkańców, podtrzymywane przez cielesną *hexis*. Wezmę także pod uwagę stosunek zadomowionych mieszkańców do nowej zabudowy miejskiej (np. nowy rynek, bloki mieszkalne), który odzwierciedla ich nastawienie do przestrzeni aspirującej do miejskości.

Słowa-klucze: wieś, miasteczko, Górny Śląsk, habitus, krajobraz kulturowy

Wprowadzenie

Ukształtowanie przemysłowych miasteczek na Górnym Śląsku ujawnia nakładające się na siebie struktury wsi i miasteczka przemysłowego. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wydarzeń mających wpływ na przemianę wsi w przemysłowe miasteczko, ukazanie wiejskiego rodowodu tkwiącego wciąż w praktykach mieszkańców i znakach w krajobrazie kulturowym.

Opieram się na materiale pozyskanym w antropologicznych, kwestionariuszowych, jakościowych badaniach terenowych przeprowadzonych pomiędzy trzema pokoleniami radzińczan w latach 2019–2021 w Radzionkowie, który przeanalizowałam, opierając się na koncepcji habitusu Pierre’a Bourdieu. Habitus wytwarza praktyki kulturowe, które posiadają ukryte sensory i ujawniają wartości, jakie kryją się za schematami ruchowymi¹. Habitus to pewien porządek społeczny (ustrukturyzowane struktury) wpisany w ciało, który tworzy schematy klasyfikacji (strukturujące struktury). Jest wynikiem historii i jednocześnie tworzy historię, matrycując doświadczenia. Relacja pomiędzy strukturą a praktyką uwypukla znaczenie miejsca zamieszkania i klasę warunków egzystencji, w obrębie której tworzy się charakterystyczny habitus. To właśnie konkretne uwarunkowania i okoliczności, które towarzyszą danej klasie warunków życia wytwarzają habitusy. Według Yi-Fu Tuana, kulturowe spojrzenie na krajobraz jest próbą wychwycenia, w jaki sposób obszar i jego wygląd nasycone są znaczeniami². W związku z tym znaczenia, wytwarzane w wyniku praktyk użytkowników krajobrazu kulturowego, składają się ze struktur nieustannie przyswajanych oraz wytwarzanych przez radzińczan i ujawniają diachroniczny rozwój habitusów w historii miasteczka. Miejsce zamieszkania, jego krajobraz i warunki ekonomiczne wpływają bezpośrednio na charakter habitusu mieszkańców. W niniejszym artykule przedstawię więc pokrótce najistotniejsze wydarzenia historyczne dla omawianego przeze mnie tematu, przykłady nakładającej się struktury miejskiej na wiejską, praktyki mieszkańców oraz elementy krajobrazu kulturowego posiadające konkretne znaczenia. To pozwoli scharakteryzować i wyodrębnić trzy rysy habitusu radzińczan, który uwypukla relację wsi i miasta.

Przeszłość w teraźniejszości — wpływ historii na habitus radzińczan

Historia jest niezwykle istotnym czynnikiem kształtującym habitus. Jej wpływ jest trudny do wyartykułowania z uwagi na to, że stała się quasi-naturą człowieka, chociaż wpływ ten jest nieustannie, czynnie obecny. Praktyki pozostają względnie niezależne wobec zmieniających się czynników, które jednocześnie nadają nowe struktury kolejnym praktykom i kształtują zmysł praktyczny. Wcielenie historii to praktyczna nauka wynikająca z przeszłych uwarunkowań charakterystycznych dla miejsca, w którym człowiek żył i żyje. Ta względna niezależność tworzy się z przeszłości, a ta zaś funkcjonuje jako zakumulowany kapitał. To proces wy-

¹ P. Bourdieu, *Zmysł praktyczny*, przeł. M. Falski, Kraków 2008, s. 73.

² Y.F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987.

tworzenia historii na bazie historii, co staje się zasadą ciągłości w zmianie, która sprawia, że jednostkowy agens staje się światem w świetle³.

Radzionków przez wieki rozwijał się przestrzennie i urbanistycznie jako wieś. Obecnie jest niewielkim miastem graniczącym między innymi z Bytomiem, Tarnowskimi Górami i Piekarami Śląskimi. Rozwój górnictwa i hutnictwa w XIX i XX wieku na tym terenie stopniowo przyczyniał się do zmiany charakteru wsi, uprzemysłowienia jej na szeroką skalę i przekształcenia charakteru habitusu radzińczan. Uprzemysłowieniu uległa głównie dzielnica Radzionkowa — Rojca, która do tej pory przez mieszkańców traktowana jest jako osobna miejscowość. Motorem napędowym zmieniającego się oblicza Radzionkowa było założenie kopalni „Radzionków” w 1871 roku. Hugon Henckel von Donnersmarck uzyskał zgodę na jej budowę, co stanowiło przyczynek do zgłębiania pierwszego szybu „Gräfin Laura”. W 1883 roku zaczęto budowę huty cynku „Łazarz”, która powstała po dwóch latach obok kopalni „Radzionków”⁴. Łączenie praktyk rolniczych i tych związanych z wydobywaniem surowców, nie było dla radzińczan sytuacją nową, gdyż godzili oni oba te zajęcia już od XVI wieku⁵, choć na zdecydowanie mniejszą skalę. W 1951 roku Radzionków uzyskał prawa miejskie, zaś po ponad 20 latach został przyłączony do Bytomia. W 1998 roku powrócił na mapę Polski jako odrębne miasto.

W przestrzeni miasteczka widoczne jest nakładanie się struktury miejskiej na wieś. Dawne ukształtowanie przestrzenne Radzionkowa koncentrowało się wokół dużych rozmiarów placu, określanego mianem nawsia. Najstarsze części charakteryzują się nieregularnym, ciasnym i niemalże chaotycznym rozmieszczeniem domów, pomiędzy którymi przebiegają wąskie, kręte uliczki zwane „gonkami”. Pomiędzy polami mieściły się miedze, a małe dróżki oddziaływały od siebie zagrody. Dróżki te potocznie zwane były właśnie „gonkami”, a nazwa ta funkcjonuje do dziś. „Gonki” po czasie przekształciły się w drogi dojazdowe do poszczególnych domów. Według Jarosława Krawczyka, istnienie „gonków” jest skutkiem dawnej, niezorganizowanej parcelacji gruntów ogrodowych i ornych pod zabudowę, która powstawała w czasie uprzemysłowienia dla szybko rosnącej liczby nowych mieszkańców⁶. Dynamiczny rozwój przemysłu w Radzionkowie datowany jest na koniec XIX wieku. Krawczyk zauważa, że proces powstawania „gonków” nadal postępuje z uwagi na rozbudowę Radzionkowa i tendencję do zabudowy porolniczych gruntów prywatnych wzdłuż wąskich poletek.

Wciąż widoczne są też dawne stodoły i zabudowania gospodarcze oraz liczne, stare domostwa. Przykładem miejskiej zabudowy są między innymi bloki mieszkalne częściowo powstałe na miejscu wyburzonych domów, przekształcone domy

³ P. Bourdieu, *Zmysł...*, s. 76.

⁴ *Ibidem*, s. 285.

⁵ Zob. *ibidem*, s. 20.

⁶ J.A. Krawczyk, *Rozwój przestrzenny i zmiany terytorialne Radzionkowa*, [w:] *Dzieje Radzionkowa*, J.A. Krawczyk, M. Minas, P. Tyczka, J. Wroński, Radzionków 2002, s. 41.

robotnicze w bloki mieszkalne oraz nowy rynek, wybudowany niedawno na uboczu centrum Radzionkowa, który w opinii mieszkańców nie spełnia swojej funkcji. W wyobrażeniu mieszkańców centralna część miejscowości — funkcjonująca do niedawna jako rynek — znajduje się na historycznym placu, wokół którego powstały pierwsze zabudowania. Tam też umieszczone zostały tablice informacyjne opisujące historię tego placu i nieistniejących jego elementów takich, jak kapliczka.

Rozwój największej dzielnicy Radzionkowa — Rojcy — ukazuje swoistą warstwowość krajobrazu o dużym zróżnicowaniu. Zawiera w sobie stare, wiejskie zabudowania, kostki polskie, budowane na miejscu dawnych pól uprawnych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, przemysłowe tereny, na których znajduje się między innymi mini skansen górniczy, bloki, zabytkowe kolonie robotnicze, niewielkie, zabytkowe kamienice oraz współczesne domy. Sporadycznie wkomponowywano kostki polskie w zabytkową część miejscowości, na wydzielonych działkach rodzinnych. Taka struktura zabudowy sprawiała, że sąsiedzi byli jednocześnie rodziną. Zdaniem Andrzeja Grzybowskiego, od połowy lat sześćdziesiątych aż do końca lat osiemdziesiątych XX wieku w Polsce, dominowało budownictwo osiedli z „wielkiej płyty”, co sprawiło, że powstało środowisko mieszkaniowe, które pozbawione było cech indywidualnych czy kontekstu miejsca⁷. Na marginesie tych budów znajdowała się zabudowa jednorodzinna, wolnostojąca. Najczęściej wykorzystywanym wzorem domu z tamtego okresu był prostopadłościenny, sześcienny budynek przykryty płaskim dachem, który znany jest pod nazwą „kostka polska”⁸. Było to odbicie międzynarodowej architektury modernistycznej w uproszczonej formie i uchodziło za wyraz nowoczesności. Grzybowski zauważa, że „ubóstwo formy architektonicznej pogłębiały braki materiałowe. Z powodu chronicznego braku materiałów budowlanych dostęp do nich był utrudniony, a wiele podstawowych materiałów było reglamentowanych”⁹. Utworzenie kilku kolonii patronackich na terenie Rojcy podyktowane było stale rosnącym zapotrzebowaniem na siłę roboczą w lokalnej hucie i kopalni. Do dzielnicy przybywali nowi robotnicy otrzymując od zakładów mieszkania znajdujące się wokół nich. Mieszkania te fundowane były przez właścicieli kopalni — rodzinę Henckel von Donnersmarcków. Kolejna fala migracji nastąpiła w latach siedemdziesiątych, kiedy nowi mieszkańcy zaczęli osiedlać się w blokach fundowanych przez kopalnię.

Pomiędzy radzińczanami wciąż funkcjonują podziały miejscowości i mieszkańców ze względu na dobra ziemskie, które kiedyś posiadali. Przykładem jest najstarsza część tak zwany Stary Koniec — jej mieszkańcy określani są mianem gospodarzy (z uwagi na to, że przez wiele pokoleń zamieszkują te tereny), posiadaczy największych majątków ziemskich oraz „siodłoków”, z powodu posiadanych

⁷ A. Grzybowski, *Współczesna architektura inspirowana regionalnym budownictwem Górnego Śląska na przykładach własnych projektów domów jednorodzinnych z końca XX wieku i początku XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach” 8, 2016, s. 10.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

dawniej koni, które siodłali. W wyobrażeniu mieszkańców wyraźnym podziałem podlega też blokowisko i tereny nowych domów jednorodzinnych traktowane jako miejsca zamieszkania nie-swoich, obcych. W pamięci starszych mieszkańców Radzionkowa rysuje się nieco inna mapa znaczeń ukrytych w krajobrazie odbiegająca od tego, jak jest on obecnie ukształtowany. Ich wspomnienia koncentrują się głównie wokół miejsc związanych z rolnictwem — istnienie młyna, miejsca postojów wozów konnych, piekarnie, do których dostarczano ciasto chlebowe do wypieczenia, pola uprawne, targowiska z żywą trzodą chlewną i drobiem.

Dom — ostoja habitusu wiejskiego

Do habitusu wiejskiego po czasie dołączył ten związany z przemysłem. Mieszkańcy przez lata łączyli pracę w gospodarstwach rolnych z pracą w tutejszych zakładach przemysłowych, funkcjonując, jak określa to Alfons Mrowiec, jako „chłoporobotnicy”. Ostoją chłopskiego habitusu jest dom, w którym ujawniane i realizowane są praktyki, które przetrwały z czasów, gdy Radzionków był wsią, na przykład zamiatanie podwórka, podział działki na obejście, ogródek i zabudowania gospodarcze, posiadanie przez niektórych „paradnej izby” oraz pozostawianie otwartych drzwi wejściowych. „Paradna izba” była pomieszczeniem określanym przez informatorów jako święte i niedostępne dla domowników w toku codziennego życia. Było zamykane na klucz, szczególnie z myślą o bawiących się dzieciach. Był to pokój, w którym zawsze panował porządek, zaś zabrudzenie go lub zniszczenie elementu jego wystroju było ściśle niedozwolone. Jego przeznaczenie wiązało się z przyjmowaniem ważniejszych gości, takich jak ksiądz czy lekarz. Jak podaje jeden z informatorów:

To był taki pokój na kołędu taki albo na przyjście lekarza. *Jak Pan myśli, skąd wziął się taki pokój?* Znaczy, ja czegoś takiego nie miałem, natomiast mogę powiedzieć co mi się tylko wydaje. *Mhm.* Wydaje mi się, że to wynikało z tego, że w takim śląskim poczuciu ładu i porządku zaproszeniem kogoś do niewysprzątanego, niewyglancowanego pokoju byłoby gańbą, wstydem, obciachem, a z drugiej strony jeżeli ma się kilkoro dzieci do tego obowiązki domowe, zawodowe, no to ciężko jest utrzymać w każdym z tych pomieszczeń taki cały czas porządek, no bo dzieci, wiadomo, coś tam paskudzą, broją i tak dalej. No więc ten jeden pokój był takim pokojem, do którego dzieci nie mogły wchodzić i z którego się na co dzień nie korzystało po to, że gdyby zaszła właśnie jakaś potrzeba skorzystania z tego pokoju, to on był zawsze posprzątany i taki zadbane i czysty. I tam się przyjmowało tych ludzi, którzy nie musieli widzieć tej naszej codzienności, że coś tam rozlane, jakaś plama. *A czy słyszał Pan, że zapraszało się do takiego pokoju znajomych czy sąsiadów oprócz księdza i lekarza?* Niecee, skąd!¹⁰

Czystość zatem kojarzona była z ważnymi uroczystościami i niecodziennymi wydarzeniami. Opis ten pokazuje również hierarchię osób istniejącą w Radzionkowie, na której szczycie znajdował się ksiądz, lekarz, nauczyciel itd. Były to osoby

¹⁰ Archiwum Prywatne Adrianny Kus (APAK 1062/F/10).

uprzywilejowane, dysponujące znacznym kapitałem symbolicznym. Należały więc do odświętnej sfery życia. Informator doszukuje się przyczyny wyodrębnienia „trzeciej izby” w praktycznym podejściu do praktyk porządkowania.

Oprócz hierarchii panującej w społeczności radzińczan, widzimy też wokół których wydarzeń koncentrowała się odświętność. Należały do nich kolędy, urodziny, jubileusze, rocznice ślubu i święta kościelne obchodzone w domach. Tylko te wydarzenia (oprócz kolędy i wizyty lekarza czy innych ważnych gości) uprawniały do wejścia do tego pomieszczenia. Dowodzi to też rangi takich uroczystości i względnej kodyfikacji praktyk gościny. Osobne wejście do „trzeciej izby” umożliwiało ominięcie prywatnych części domu i bezpośrednie przejście do *sacrum*, do odświętności. Reszta domu pozostawała tym samym niedostępna dla odwiedzających, a zasada bezpośredniego przechodzenia przez sień do „trzeciego pokoju” była powszechnie znana — goście wiedzieli, jak poruszać się wtedy po domu. Oprócz tego, podczas gościny obowiązują pewne zasady proksemiczne, które są specyficzne dla kultury górnośląskiej i często pozostają niezrozumiałe dla innych ludzi:

A tam jest znowu inne podejście, że skoro wychodzę wcześniej, to mi się nie podoba. Więc dobrze widziane jest siedzieć jak najdłużej. I tutaj właśnie w tych radzionkowskich jest ta sama zasada. Jak wychodzę szybko, to znaczy, że się źle bawiłam i to jest wina gospodarza i ja go obrażam tym takim podejściem. Jak on mnie zaprasza, to mam się dobrze bawić i siedzieć jak najdłużej. I mnóstwo jedzenia, stół zastawiony. Teściowa zawsze mówi, że woli, żeby zostało po urodzinach, niż żeby ktoś wychodził głodny. A moja mama z kolei z tego kresowego korzenia, ma takie podejście, że skoro wszyscy zjedli, to znaczy, że wystarczająco się najedli i to dobrze, bo to znaczy, że się najedli. (APAK 1347/J/9 — APAK 1348/J/10)

Na podstawie tych różnic, zaobserwowanych przez informatorkę, widzimy zasadnicze wartości wyrażone poprzez cielesną *hexis*. Bourdieu postrzegał *hexis* jako „wcieloną mitologię polityczną”, która przekształciła się w trwałą dyspozycję i rodzaj posługiwania się ciałem, przybierania postaw, sposobu poruszania się i mówienia, co bezpośrednio łączy z określonym sposobem myślenia i odczuwania¹¹. Jest to więc w pewnym sensie zewnętrzny, cielesny wymiar habitusu. Zwraca to uwagę na rolę, jaką Bourdieu przypisuje ciału, które w jego teorii staje się nośnikiem wartości i struktur socjosymbolicznych społeczeństwa, uzewewnętrznionych poprzez strategie i schematy posługiwania się ciałem. Do proksemicznych zasad gościa należy jak najdłuższa obecność na zorganizowanym przyjęciu, która oznacza udaną zabawę i jest jednocześnie pochwałą gospodarza. Zaś do zasad gospodarza należy przygotowanie jak największej ilości jedzenia tak, aby każdy mógł najeść się do syta, co zaś jest wyrazem szacunku wobec gości¹².

Dawny, wiejski rodowód miasteczka widoczny jest nadal w strukturze domu. Niegdyś, w większych domach, istniała druga kuchnia, tak zwana „brudna kuchnia”

¹¹ P. Bourdieu, *Zmysł...*, s. 95.

¹² Por. I. Bukowska-Floreńska, *Rodzina na Górnym Śląsku*, Katowice 2007, s. 213–214.

lub „ciapera”, która mieściła się tuż przy „paradnej”, właściwej kuchni lub w piwnicy. Odbýwały się tam wszelkie czynności, które naruszały porządek w domu:

To była taka izba zwana ciaperą, że była kuchnia taka bardziej paradna, a ciapera to była taka do ciaprania, że się tam gotowało dla domowników, jak były zwierzątka, to też się tam gotowało dla nich. Taki gorszy pokój, o! Taka kuchnia, nie-kuchnia. Nazywali to ciaperem. Zawsze mnie wkurzało to, że ktoś coś takiego miał, bo uważałem, że to jest obciach. Uważałem, że jak się miało kuchnia, to rób to w kuchni, a nie w takim miejscu. *Czyli to było pomieszczenie przy kuchni?* Tak. Takie gorsze. Ciapera od ciaprania. *W wielu domach w Radzionkowie tak było?* W większości to było w takich, co mieli większy dom i mogli sobie pozwolić na coś takiego, bo niekiedy ta ciapera mogła być przy kuchni, a niekiedy, jak mieli piwnicę, to było to jedno z pomieszczeń piwnicznych. (APAK 1163/G/49)

Wyraźnie widać w tym przypadku regułę zakrywania tego, co brudne. To zaś, co można pokazać i co mogą dostrzec inni, powinno pozostać czyste. Reguła ta obowiązuje też podczas przyjmowania gości. Bezwzględny porządek jest koniecznością narzucaną przez habitus. „Ciapera” stanowiła więc najbardziej intymne pomieszczenie w większych domach, do którego wstępu nie mieli goście. Właściwa kuchnia wyposażona była częstokroć w stół z krzesłami, szafki kuchenne i umywalkę, jednak praktyki związane z przygotowaniem posiłku nie były w niej wykonywane¹³. Wydzielenie osobnego pomieszczenia spełniającego rolę drugiej, brudnej kuchni prawdopodobnie ma swoje korzenie w oczyszczaniu, krojeniu i porcjowaniu mięsa z hodowanych we własnym gospodarstwie zwierząt, co wiązało się z zanieczyszczeniem pomieszczenia krwią. Tam też przygotowywano kielbasy, kaszanki (*krupnioki*), smalec oraz pasztetową, które pasteryzowano w słoikach i przechowywano przez dłuższy czas:

Ale robiło się te przetwory, tak że nie powiem. U nos nigdy nie było głodu, bo jak był zabity ten wieprzek, to z tego były przetwory. Była pełno piwnica zawsze. Tam były te pasztetowe, krupniok też był w słoikach, ta słonina się topiło, to stała we wiadrach. Wiadro musiało być emaliowane, w środku białe, a ta słonina w tym była i było czym smarować. Zawsze były kury, więc były te jajka, swoje ziemniaki były, swoje zboże było. Te pole to było tak: połowa były

¹³ (APAK 1350/J/12 — APAK 1351/J/13): „Babcia [podała imię] ma do dzisiaj dwie kuchnie, moja teściowa już przeszła w jedną, ale też długi czas miała dwie. Nie pamiętam, jak to wygląda u drugiej babci, bo jedna tylko ostała. I jedna kuchnia była brudna, do codziennego użytku i tam niespecjalnie są piękne szafki i meble, często jest kaflok, w którym się gotuje. I do tego jest druga kuchnia. Tam wypada zaprosić kogoś, przyjąć księdza, lekarze i przyjąć kogoś. A na co dzień gotuje się w tej brudnej kuchni. Ta brudna czasami jest w piwnicy, a czysta jest na piętrze taka ładna, utrzymana w czystości. *A wiesz kiedy gotuje się w tej tzw. czystej?* Tam się nie gotuje w ogóle. Babcia [podała imię] nie ma Kuchenki. Są szafki, jest stół, są krzesła, jak w kuchni. Jest umywalka, ale nie ma tam Kuchenki. *Myślisz, że jest to związane z zapraszaniem gości?* Tak, to jest z tym związane. Zapraszali do ładnej kuchni. A poza tym kiedyś był inwentarz w domu, w świniach na przykład, to trzeba było gdzieś to obrobić. Jeśli ktoś nie miał do tego odpowiedniego pomieszczenia, żeby kroić tę świnie, to robił to w piwnicy i od razu te kawałki mięsa gotował, czy robił jakieś wyroby, kielbasy. To wszystko w tej brudnej kuchni. Babcia [podała imię] mówi na to workuchnia. Możliwe, że to jakaś jej rodzinna nazwa, a może nie. *A spotkałaś się z tym, że obrabiało się te ubite zwierzęta w ogródku?* Tak, to też”.

ziemniaki, połowa zboże. *Tylko u państwa na polu tak było?* Nie, wszędzie. Tak sobie ludzie radzili, a pomagali sobie w ten sposób, że chodzili jeden drugiemu pomagali. (APAK 902/D/10)

W domach, które nie miały wydzielonej drugiej kuchni, świniobicie odbywało się w przydomowym ogródku i określane było jako wielkie wydarzenie lub rytuał¹⁴. Odbywało się zwykle w okresie jesienno-zimowym, a informatorzy wspominają, że miało konkretny przebieg. Często wynajmowano masarza do zabicia uprzednio kupionej na targu i specjalnie tuczonych świń.

Industrializacja a struktury wiejskie

Przemysłowy charakter habitusu wytworzony został poprzez utworzenie zakładów przemysłowych i objawiał się między innymi w nowej organizacji czasu wymuszonej przez zmianowy system pracy, w praktykach wzajemnej pomocy sąsiedzkiej przy pracach w polu, w wykształceniu wielopokoleniowej tradycji wykonywania jednego zawodu czy nowego podziału na zajęcia damskie i męskie, co informatorzy określają jako podział tradycyjny. Pod koniec XIX wieku zaczęto rozbudowywać największą dzielnicę Radzionkowa — Rojcę — w celu utworzenia osiedla robotniczego dla Huty Cynku „Łazarz” oraz Kopalni Węgla Kamiennego „Radzionków”. W początkowej fazie działalności kopalni, zatrudniano jedynie miejscowych ludzi do pracy, jednak w miarę jej rozwoju, do Radzionkowa zaczęli przybywać mieszkańcy okolicznych wsi¹⁵. W późniejszym czasie, wśród ludności napływowej, znaleźli się mieszkańcy terenów polskich, które znalazły się pod innym zaborem — dominowali głównie mieszkańcy zaboru austriackiego¹⁶. W związku z szybkim wzrostem liczby osób chętnych do pracy w hucie i kopalni, zaszła potrzeba ulokowania pracowników w nowych domach robotniczych. Komisja socjalna przy Górnośląskim Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych zajęła się akcją budowy kolonii robotniczych¹⁷. Pierwsze przykopalniane domy

¹⁴ (APAK 1666/O/8): „Wspominamy nieraz z braćmi. To było całe wydarzenie. To był rytuał. To było bardzo ważne wydarzenie. Do tego się wcześniej przygotowywali. Trzeba było zamówić wcześniej masarza. Dziadek szedł ze mną wcześniej do piekarza. Byłam taka w przedszkolu czy podstawówce. Z taką wielką torbą i kupował mnóstwo bułek i kroił perfekcyjnie na identyczne kosteczki te bułki. Do bułczanki, do żymłoków całe góry tych bułek. A potem przychodził ten masorz. Weznie rano zarzynali tę świnię. Słyszałam ten kwik [ukryła twarz w dłoniach]. A potem krew spuszczało do tego koryta, a potem babcia gotowała w wielkim garze podroby i zupę z tego gotowali Taką bardzo tłustą. No i potem w tej kuchni na dole u tej babci te wszystkie były segregowane. Wszystkie części tej świni na różne przetwory. A potem wisały z kolei w innym pokoju czy komórze. Wisały na takich drągach kielbasy zrobione już suszyły się, salceson, pasztet. Przepyszne”

¹⁵ A. Mrowiec, *Dzieje Kopalni Węgla Kamiennego „Radzionków” w Radzionkowie (1871–1971)*, Radzionków 1972, s. 28.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 31.

robotnicze oddano do użytku w 1876 roku, kolejne zaś w 1903 roku — Kolonia Mariańska przy ulicy Lawendowej¹⁸. Były one jednocześnie patronackimi koloniami, wybudowanymi dla pracowników właściciela kopalni, hrabiego Henckel von Donnersmarcka, który stał się ich patronem.

Według Marty Chmielewskiej kolonie robotnicze to obiekty urbanistyczne składające się jedynie z domów mieszkalnych przeznaczonych dla pracowników zakładów przemysłowych¹⁹. W przeciwieństwie do osiedli robotniczych, kolonie nie posiadały instytucji użyteczności publicznej i w tym zakresie uzależnione były od innych, większych ośrodków. Jak pisze Anna Sulimowska-Ociepka, kolonie robotnicze zakładane były w niedalekim sąsiedztwie zakładów przemysłowych z daleka od centrum miasta, stając się „katalizatorami rozwoju kulturowego obszaru, na którym brak było znaczących ośrodków miejskich. Z drugiej strony były narzędziem w rękach właścicieli przemysłu, bezwzględnie podporządkowując mieszkańców rygorowi i rytmowi pracy w macierzystych zakładach”²⁰. Zakłady przemysłowe były zatem głównym organizatorem życia mieszkańców kolonii patronackich oddalonych od centrum miasta. Kolejne kolonie znajdujące się na tym terenie powstały przy obecnej ulicy Wandy (Kolonia Wandy), przy ulicy Wawelskiej (Kolonia Mariańska), przy ulicy Artura (Kolonia Artura), przy ulicy Kużaja (tak zwana Kolonia Hugona). Alfons Mrowiec, cytując „Gazetę Robotniczą” z 1907 roku, zauważa, że domy robotnicze stanowiły kajdanki dla górników w czasie ewentualnego strajku²¹. Wiązały pracowników z miejscem pracy. Zauważa, że w Radzionkowie przeważała grupa pracowników kopalni i huty, która wpisywała się zarówno w model chłopski, jak i robotniczy²².

Kolonie robotnicze stanowiły skupiska homogeniczne pod względem przynależności klasowo-zawodowej i regionalnej, co przekładało się na ujednoczenie społeczne i kulturowe mieszkających w nich rodzin, a to zaś przejawiało się w dużej stabilności życia — codzienności i odświętności mieszkańców²³. Marian Gerlich podaje, że utworzenie zakładów przemysłowych na terenach stosunkowo wolnych od zabudowy często uruchamiało proces miastotwórczy, a w tradycyjnych społecznościach górniczych tworzyły się wyraźne wzory zachowań²⁴. Wyzolowani od miasta mieszkańcy kolonii, posiadający podobne doświadczenia związane

¹⁸ J. Knosała, *Parafia Radzionkowska...*, s. 71–72.

¹⁹ M. Chmielewska, *Osiedla i kolonie robotnicze w Katowicach — identyfikacja, rozmieszczenie i stan zachowania*, „Acta Geographica Silesiana” 6, 2009, s. 9.

²⁰ A. Sulimowska-Ociepka, *Kłopotliwe dziedzictwo — historyczne osiedla robotnicze Górnego Śląska*, „Przegląd Kulturoznawczy” 27, 2016, nr 1, s. 62.

²¹ A. Mrowiec, *Dzieje...*, s. 31.

²² *Ibidem*, s. 28.

²³ W. Mrozek, *Tradycyjna rodzina górnicza — jej cechy społeczne i kierunki przeobrażeń*, [w:] *Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach*, red. Bożena Grodzińska-Ciałowicz, Katowice 1988, s. 116.

²⁴ M. Gerlich, *Rytm i obyczaj. Cztery szkice o tradycyjnej kulturze górniczej*, Zabrze 2003, s. 21, 23.

z pracą i żyjący w jednakowym rytmie szybko nawiązali bliskie relacje stając się zintegrowaną społecznością²⁵. Biorąc pod uwagę integralność tych wszystkich elementów (miejsce pracy, kolonie patronackie, wspólne doświadczenia życiowe mieszkańców), można stwierdzić, że punktem, w którym się splatają, jest specyficzny habitus wtórny.

Przykład Radzionkowa pokazuje, że proces industrializacji i adaptacja miejskich wzorów nie wyparły ostatecznie struktur habitusu wiejskiego, który trwał znacznie dłużej, niż ten wykształcony podczas gwałtownej industrializacji tych terenów. Jak już wcześniej zaznaczyłam, struktury związane z praktykowaniem górnictwa i rolnictwa funkcjonowały w Radzionkowie od stuleci. Model ten był już powszechny wśród radzińczan i wynikał z ich dawnego rodowodu. Zresztą, licznych przykładów takiego modelu dostarczają Józef Ligęza i Maria Żywirska, przedstawiając między innymi trzy typy osadnictwa górniczego, w które wpisują się wsie położone w pobliżu kopalni²⁶. Ich rozwój przestrzenny oparty był na zasadzie dziedziczenia ziemi, na której domy budowali górnicy, przekształcając tym samym dotychczasową, rolniczą strukturę wsi w osady górnicze z zachowaniem wyraźnych tradycji chłopskich²⁷. A zatem rozwój wsi w dużej mierze opierał się na przełożeniu więzów krwi i powinowactwa na więzy terytorialne. Dopiero w okresie międzywojennym powstawały prywatne, piętrowe, niewielkie kamienice wyposażone w wiele mieszkań, które wynajmowali przyjezdni górnicy. Ten typ zabudowy charakterystycznej dla miast, sięgał do wzorów budownictwa kolonii robotniczych, które pojawiły się na Śląsku w wyniku industrializacji. Budowa nowych, większych domów, wpisywała się w proces rozdrabniania własności rolnej, co zdaniem Ligęzy i Żywirskiej, zachodziło niemal we wszystkich wsiach śląskich²⁸.

Mimo że kopalnia i huta w Radzionkowie zostały zamknięte, do tej pory odbywają się Barbórki, w ramach których organizowane są między innymi pobudki górnicze. Likwidacja zakładów pracy poskutkowało swego rodzaju dezorientacją wśród radzińczan, którzy wielopokoleniowo wykonywali ten sam zawód. Zaczęli oni szukać pracy w innych hutach i kopalniach, otwierali własne firmy, częstokroć zatrudniając tylko tych, którzy utracili dotychczasową pracę. Przez lata zakłady te organizowały większość zajęć robotników, począwszy od pracy, a skończywszy na czasie wolnym i wakacjach. Część mieszkańców musiała zaś zmierzyć się z kryzysem bezrobocia. Wydarzenia te poskutkowało więc nagłą zmianą stylu życia i wytworzeniem nowego charakteru habitusu. Postępująca urbanizacja na Górnym Śląsku, mająca swoje podłoże w intensywnej i szybko zachodzącej industrializacji rozpoczętej pod koniec XIX wieku, sprzyjała łączeniu się wzorów

²⁵ M. Gnieciak, *Mieszkania robotnicze na terenie Górnego Śląska — przeszłość i teraźniejszość*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 10, 2010, s. 141.

²⁶ J. Ligęza, M. Żywirska, *Zarys kultury górniczej*, Katowice 1963, s. 76–78.

²⁷ *Ibidem*, s. 76.

²⁸ *Ibidem*, s. 61.

wiejskich i robotniczych. Po likwidacji zakładów przemysłowych, rozwinięty urbanistycznie Radzionków stał się małym miastem, wciąż przechowując w habitusie mieszkańców struktury wiejskie i robotnicze, ostatecznie przekształcając je w spójny na pierwszy rzut oka habitus mieszkańców małego miasta. Także obecnie badacze dostrzegają procesy dyfuzji kulturowej między miastem i wsią, a obszarów zacierania się różnic, pomiędzy środowiskiem miejskim i wiejskim, upatrują w warunkach mieszkaniowych²⁹. Ponadto, małe miasteczka zlokalizowane niegdyś w górniczych mikroregionach, często pozostają w zasięgu oddziaływania ważniejszych, regionalnych ośrodków miejskich; z tego powodu, trudno jest ocenić rolę małych miast w oderwaniu od nadrzędnej struktury osadniczej³⁰. Zauważalne stają się też zjawiska, takie jak suburbanizacja czy reurbanizacja, które wchodzą w interakcję ze specyficznymi efektami likwidacji zakładów przemysłowych, co wpływa nie tylko na gospodarkę regionalną, ale także wiąże się z transformacją systemu społecznego oraz krajobrazu³¹.

Dom stanowił nie tylko ostoję wiejskiego habitusu, ale też przestrzeń sprzyjającą przechowywaniu i utrwalaniu struktur, które wytworzyły się jeszcze przed gwałtownym rozwojem industrialnym Radzionkowa. Znajduje to odzwierciedlenie także w wymiarze symbolicznym domu, który uwidacznia się w jego strukturze, o czym przekonamy się w kolejnym przykładzie. Demony, półdemony i strachy wchodzą w szeroki zakres wierzeń demonologicznych, obejmujących wszelkie nadnaturalne istoty nie należące do powszechnie głoszonych religii i często są wywiedzione z wierzeń niemal całej Słowiańszczyzny³². Część z tych istot zagrażała przestrzeni zadomowionej i w związku z tym obserwuje się znaki w obrębie domu, które są materialnym wytworem praktyk zabezpieczających, magicznych. Należą do nich krzyż, uformowany z cegieł, wkomponowany w elewację i kapliczka wnękowa. W Radzionkowie często zauważamy takie krzyże, będące zazwyczaj częścią zabudowań gospodarczych (obory, chlewu, stodoły), które włączone są w bryłę domu (na przykład ulica Jana III Sobieskiego niedaleko ulicy Klasztornej). Oprócz tego, w przypadku wielu kamienic (na przykład Rojca, ulica Gwarków) i starych domów (na przykład „Stary Koniec”, ulica Kowalska) widzimy wnęki po świątkach lub z zachowanymi świątkami. Takie praktyki zabezpieczające domostwo, motywowane były potrzebą zapewnienia sobie szczęścia, bezpieczeństwa i błogosławieństwa. Na Górnym Śląsku krzyż i wizerunki świętych miały spro-

²⁹ K. Leśniak-Moczuk, A.D. Leśniak-Moczuk, *Kontrasty w domostwie małego miasta i wsi mieleckiej*, [w:] *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, red. M. Zemło, Białystok 2021, s. 93.

³⁰ A. Vaishar, Z. Lipovská, M. Šťastná, *Small towns in post-mining regions*, [w:] *Post-Mining Regions in Central Europe. Problems, Potentials, Possibilities*, red. P. Wirth, B. Černič Mali, W. Fischer, München 2012, s. 159.

³¹ *Ibidem*, s. 156.

³² D. Simonides, *Wierzenia i zachowania przesądne*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, red. D. Simonides, Katowice 1989, s. 239.

wadzać na dom i domowników potrzebne łaski i chronić od nieszczęść³³. Obecnie w Radzionkowie zauważa się w większości puste wnęki, lecz tam, gdzie jest nadal świątek, wykonuje się cyklicznie konkretne praktyki:

Myje się je na święta. One są tylko wmurowane w fasadę domu i za szkłem. One i tak cały czas się kurzą w sumie. *Kto o to dba?* Mieszkańcy tych domów. Wiem, że dbają o te figurki. To też nie w każdym domu. To jest w takich starych-starych domach. Szczególnie na Gwarków. Jak już nie ma figurek, to na pewno zauważysz miejsca, gdzie te figurki były. Niektóre jeszcze dalej są. Jakbyś weszła od strony Nieznanego Żołnierza, to tam niektóre te kamienice zaraz na początku mają te figurki. *Co jeszcze ci ludzie robią z tymi figurkami?* Mnie się wydaje, że wyciągają je na święta, szczególnie na Wielkanoc. Nie wiem dlaczego, ale dla ludzi Wielkanoc jest ważniejsza, niż Boże Narodzenie. Te figurki po prostu są częścią domu. Mnie się wydaje, że ludzie im przypisują jakieś ochrony itd. Tak, jak teraz te palmy się święci i trzyma przez cały rok, żeby był urodzaj. *W domach?* Tak. U mnie palmy trzyma się cały rok. Od święcenia do święcenia. I się wcześniej nie wyrzuca. Kiedyś się trzymało, teraz nie. (APAK 1303/I/37)

Widzimy zatem, że praktyki ochronno-magiczne zrosnięte są z praktykami religijnymi i wpisują się w konkretne ramy czasowe. Tym sposobem, praktyki scalone są z przestrzenią i wytwarzają konkretne znaki w krajobrazie kulturowym, dzięki czemu możliwe staje się odczytanie wielu informacji o samym domu i o domownikach, a także o wartościach, jakie wyznają. Praktyki te zaliczają się do tak zwanych *apotropeionów* (środków chroniących przed złem)³⁴. Dom według Danuty Benedyktowicz gromadzi niebezpieczne moce. Jak zauważa Małgorzata Dziura, przestrzeń i miejsce zadomowione cechuje poczucie bezpieczeństwa i uwolnienie od lęków, a bezpieczne zamieszkiwanie wynika z wiedzy człowieka o otaczającej go przestrzeni³⁵. *Apotropeiony* i wszelkie środki zabezpieczające dom, miały więc wzmacniać poczucie bezpieczeństwa, Bożej opieki, a jednocześnie wzmacniać poczucie zadomowienia tak w domu, jak i w całym jego otoczeniu. Na przykładzie wypowiedzi informatorki można też zaobserwować, w jaki sposób nakłada się skala regionalna na skalę lokalną w postaci wspólnych wierzeń, skonkretyzowanych obaw i zorkiestrowanych praktyk.

Podsumowanie

Możliwe jest zatem wyodrębnienie trzech rysów habitusu. Habitus „wiejski”, „przemysłowy” i „poprzemysłowy”, które skumulowane ujawniają się w praktykach. Te zaś wpływają na poszczególne elementy krajobrazu. Obecny habitus radzińczan strukturuje między innymi praktyki dostosowywania struktur domów

³³ K. Lach, In hoc signo vinces. *Znaki krzyża na elewacjach domów w powiecie raciborskim*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” 7, 2019, s. 31.

³⁴ D. Benedyktowicz, Z. Benedyktowicz, *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław 1992, s. 16.

³⁵ M. Dziura, *Rola i znaczenie dźwięku dzwonów w kształtowaniu poczucia zadomowienia*, „Journal of Urban Ethnology” 17, 2019, s. 274.

i zabudowań gospodarczych do nowych potrzeb — tworzenie garaży z dawnych stodoł, przebudowa domów, organizowanie suszarni ubrań w tak zwanych „fiślach” niegdyś służących do suszenia siana lub drewna. Zmianie uległa więc funkcja starych zabudowań. Radzionków, będący obecnie miasteczkiem, charakteryzuje się też niskim poziomem anonimowości wśród zadomowionych mieszkańców, co przetrwało z czasów, gdy jeszcze był wsią. Historia Radzionkowa i jego rozwój urbanistyczny wyraźnie ukazują splecenie się struktury domu ze strukturą społeczną i przestrzenną. Dom nie jest więc wyizolowany i autonomiczny, ale pozostaje w zawilej sieci relacji i powiązań. Wszystkie te przykłady pokazują też silne przywiązanie mieszkańców do własnej ziemi, do miejsca urodzenia, dorastania i starzenia się. Jak zauważyliśmy, z praktyk mieszkańców miasteczka można było wyczytać wiele więcej, niż jedynie pragmatyczne potrzeby ich wykonywania. Czynnikiem, który o tym decyduje jest funkcjonowanie *hexis*, czyli — najogólniej mówiąc — pamięci ciała. Forma zamieszkiwania jest przechowywana w ludzkiej, cielesnej *hexis*, która wraz z habitusem kształtuje się pod wpływem schedy wypracowanej przez wiele pokoleń. Charakter habitusu zamieszkiwania uwidacznia się zaś w dyspozycjach oraz umiejętnościach ukształtowanych w procesie zamieszkiwania, a ich wytworzenie jest efektem uczelnia się, przyswajania i „wcielania” konkretnych struktur. Główną dyspozycją radzińczan, wynikającą z habitusu zadomowienia, jest skłonność do harmonijnego życia we wspólnocie tworzącej się pomiędzy członkami wsi, a więc małej społeczności. W ten zakres wchodzi znajomość reguł pracy, życia w rodzinie i pomiędzy rodzinami, umiejętność wcielenia wzorów zachowań w kontaktach społecznych oraz w określonych rodzajach przestrzeni itd. Dziedzictwo kulturowe, które posiada Radzionków, ma charakter wiejski, chociaż istnieje w ramach miasta. Bez odczytania kontekstu, w którym to dziedzictwo się kształtowało, można odnieść wrażenie niedopasowania do obecnej rzeczywistości.

Proces industrializacji Radzionkowa, sprawił, że dotychczasowy wiejski habitus zyskał nowe struktury — robotnicze. Habitus robotniczy opierał się na bliskich relacjach międzyludzkich (współpraca w trudnych warunkach, wspólne spędzanie czasu po pracy, zacieśnianie więzi podczas wydarzeń organizowanych przez zakład pracy, wspólne wczasy również organizowane przez te zakłady) odpowiadały układowi struktur dotychczasowego habitusu. Przemiany te obejmowały w dużej mierze głównie mężczyzn. Dziedziczenie pracy w przemyśle odbywa się w męskiej linii pokoleniowej rodziny; w tym zakresie również praktyki i zespół wartości przenoszony jest na kolejnych mężczyzn w rodzie, mimo zamknięcia huty i kopalni w Radzionkowie (organizowane pobudki górnicze, Barbórki itd.). W przypadku wielu kobiet habitus zrosnięty był z przestrzenią domu, rolą matki i żony. Wzór idealny, który utrwalano w procesie uczenia praktyk (praktycznej *mimesis*), niósł ze sobą pewien zestaw cech. Kształtowała się zatem osobowość podstawowa w oparciu na powszechnych zasadach panujących w miasteczku i właśnie w przypadku kobiet pozostawała względnie stała — oparta na wiejskich wzorach. Objawiało się

to przede wszystkim ich stylem życia, którego struktura dostosowała się do rytmu pracy męża. Zatem sfera życia kobiet i przestrzeń domu pozostała ostoją wiejskiego habitusu, co znajduje obecnie odzwierciedlenie w domowych praktykach i stosunku do dziedzictwa Radzionkowa (na przykład chodzenie w stroju ludowym podczas uroczystych mszy i pielgrzymek kobiet między innymi do Piekar). Industrializacja Radzionkowa — poprzez mechanizm przemocy symbolicznej — wpłynęła zatem na przekształcenie habitusu mieszkańców i wykształcenie nowej klasy „chłopo-robotników”. Stało się to przyczynkiem do wprowadzenia nowych elementów kultury, które obecnie zaliczane są do tradycji miasteczka. Po likwidacji radzińskiej kopalni i huty, nastąpiła dezintegracja w sferze zawodowej. Sytuacja ta często zmuszała do przerwania ciągłości uznawanego za tradycyjny podziału ról na damskie i męskie — kobiety podejmowały różne prace, także w sąsiednich miastach, aby wspomóc domowy budżet. Mężczyźni o wykształconym habitusie wiejsko-robotniczym przekazywanym przez kolejne pokolenia, poszukiwali pracy w przemyśle. Jednocześnie trudna sytuacja zawodowo-ekonomiczna i kryzys bezrobocia pogłębiły różnice między mieszkańcami najstarszej części Radzionkowa a rojczanami. Różnice te podtrzymywane są poprzez zróżnicowaną strukturę przestrzenną, wpływającą na funkcjonowanie Rojcy jako „miasteczka w miasteczku” (osobna parafia z cmentarzem, filie różnych instytucji, struktura przestrzeni dostosowana do dawnego, industrialnego charakteru tej dzielnicy w tym między innymi kolonie robotnicze). Obecnie zauważalne są zjawiska postępującej anonimowości za sprawą nowych mieszkańców o odrębnych habitusach, co przejawia się w odmiennych wartościach, praktykach i stylach życia. W wielu przypadkach nie następuje też integracja zadomowionych mieszkańców z nowoprzybyłymi. W przestrzeni społecznej zachodzi więc stopniowo dezintegracja, co godzi w podstawowe reguły zadomowionej społeczności tego miasteczka. Tworzy to utajoną sytuację konfliktową i wzmaga manifestację tożsamości ludności rodzimej.

Spojrzenie na relację wieś-miasto w górnośląskich miasteczkach poprzemysłowych przez pryzmat koncepcji habitusu umożliwia zrozumienie ich obecnej kondycji i wpływu szybko zachodzących zmian na społeczność lokalną. Rozwój habitusu jest wynikiem pewnej ciągłości historycznej, co pozwala dostrzec przemianę wsi w miasteczko z uwzględnieniem perspektywy długiego trwania. Zażyłość relacji w społeczności lokalnej radzińszczan gwarantuje względną spójność habitusów i wytwarzanych przez nie praktyk. Praktyki strukturyzowane przez kształtujący się na przestrzeni wieków habitus ujawniają zapisane w nich wartości i przekonania. Są więc pamięcią ciała, która przechowuje wiedzę przekazywaną przez pokolenia i uwypukla wiejski rodowód miasteczka wciąż tak silnie zakorzeniony w mieszkańcach.

The rural–urban relationship in Upper Silesian post-industrial towns — the example of Radzionków

Abstract

In this article, I want to focus on the formation of post-industrial towns in Upper Silesia, which combine the overlapping structures of village and city. These structures become apparent in the signs present in the cultural landscape, the spatial shaping of the township and the practices of the residents, thus invalidating the rural–urban opposition. This raises the questions: how did the former village transform into a post-industrial town? How do these structures reveal themselves in the cultural landscape—what signs does it contain? Where does the rural origin reveal itself? How has the rural–urban relationship affected the town’s residents? To answer these questions, I will use Pierre Bourdieu’s concept of habitus. This article is based on the preliminary results of anthropological, qualitative field research conducted in 2019–2021 in Radzionków. Radzionków represents a unique space to trace the long process of changes that have taken place in the industry and influenced the habitus of its residents. For centuries the town developed spatially and urbanistically as a village. Only the development of mining and metallurgy in the 19th and 20th centuries gradually contributed to changing the character of the village, industrializing it and changing the habitus of Radzionków inhabitants. The patterns of village culture are still present in the daily practices of the settled residents, sustained by the *hexis*. I will also consider the attitudes of settled residents toward new urban development (e.g., a new market, blocks of flats), which reflects their attitudes toward space aspiring to urbanity.

Keywords: village, small town, Upper Silesia, habitus, cultural landscape

Bibliografia

Źródła wywołane (wywiad kwestionariuszowy)

Archiwum Prywatne Adrianny Kus: APAK 765/A/1 — APAK 1715/O/57
Stacjonarne badania terenowe nt. habitusu zamieszkania w tradycji Górnego Śląska, prowadzone w Polsce (Radzionków, Bytom) — 2019–2021.

Literatura

- Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z., *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław 1992.
Bourdieu P., *Zmysł praktyczny*, przeł. M. Falski, Kraków 2008.
Chmielewska M., *Osiedla i kolonie robotnicze w Katowicach — identyfikacja, rozmieszczenie i stan zachowania*, „Acta Geographica Silesiana” 6, 2009, s. 9–14.
Drabina J., *Radzionków*, [w:] *Z dziejów dzielnic Bytomia*, red. J. Drabina, Bytom 1991.
Dziura M., *Rola i znaczenie dźwięku dzwonów w kształtowaniu poczucia zamieszkania*, „Journal of Urban Ethnology” 17, 2019, s. 259–278.
Bukowska-Floreńska I., *Rodzina na Górnym Śląsku*, Katowice 2007.
Gerlich M., *Rytm i obyczaj. Cztery szkice o tradycyjnej kulturze górniczej*, Zabrze 2003.

- Gniewiak M., *Mieszkania robotnicze na terenie Górnego Śląska — przeszłość i teraźniejszość*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 10, 2010, s. 139–150.
- Grzybowski A., *Współczesna architektura inspirowana regionalnym budownictwem Górnego Śląska na przykładach własnych projektów domów jednorodzinnych z końca XX wieku i początku XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach” 8, 2016, s. 9–29.
- Knosala J., *Parafja Radzionkowska. Jej dawniejsze i dzisiejsze stosunki*, Katowice 1926.
- Krawczyk J.A., *Rozwój przestrzenny i zmiany terytorialne Radzionkowa*, [w:] *Dzieje Radzionkowa*, J.A. Krawczyk, M. Minas, P. Tyczka, J. Wroński, Radzionków 2002.
- Lach K., *In hoc signo vinces. Znaki krzyża na elewacjach domów w powiecie raciborskim*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” 7, 2019, s. 30–44.
- Leśniak-Moczuk K., Leśniak-Moczuk A.D., *Kontrasty w domostwie małego miasta i wsi mieleckiej*, [w:] *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, red. M. Zemło, Białystok 2021.
- Ligęza J., Żywirska M., *Zarys kultury górniczej*, Katowice 1963.
- Mrowiec A., *Dzieje Kopalni Węgla Kamiennego „Radzionków” w Radzionkowie (1871–1971)*, Radzionków 1972.
- Mrozek W., *Tradycyjna rodzina górnicza — jej cechy społeczne i kierunki przeobrażeń*, [w:] *Górniczy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach*, red. B. Grodzińska-Ciałowicz, Katowice 1988.
- Simonides D., *Wierzenia i zachowania przesądne*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, red. D. Simonides, Katowice 1989.
- Sulimowska-Ociepka A., *Kłopotliwe dziedzictwo — historyczne osiedla robotnicze Górnego Śląska*, „Przegląd Kulturoznawczy” 27, 2016, nr 1, s. 60–72.
- Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987.
- Tyczka P., *Położenie Radzionkowa*, [w:] *Dzieje Radzionkowa*, J.A. Krawczyk, M. Minas, P. Tyczka, J. Wroński, Radzionków 2002.
- Vaishar A., Lipovská Z., Šťastná M., *Small towns in post-mining regions*, [w:] *Post-Mining Regions in Central Europe. Problems, Potentials, Possibilities*, red. P. Wirth, B. Černič Mali, W. Fischer, München 2012.

* * *

Adrianna Kus — magister kulturoznawstwa, doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Związana z Zespołem Teorii i Historii Kultury. W swoich zainteresowaniach badawczych uwzględnia małe, górnośląskie miasteczka, ich przestrzeń kulturową i krajobraz kulturowy, a także habitusy mieszkańców.